



SIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

586488  
586489

kalikone

Mag. St. Dr.

I

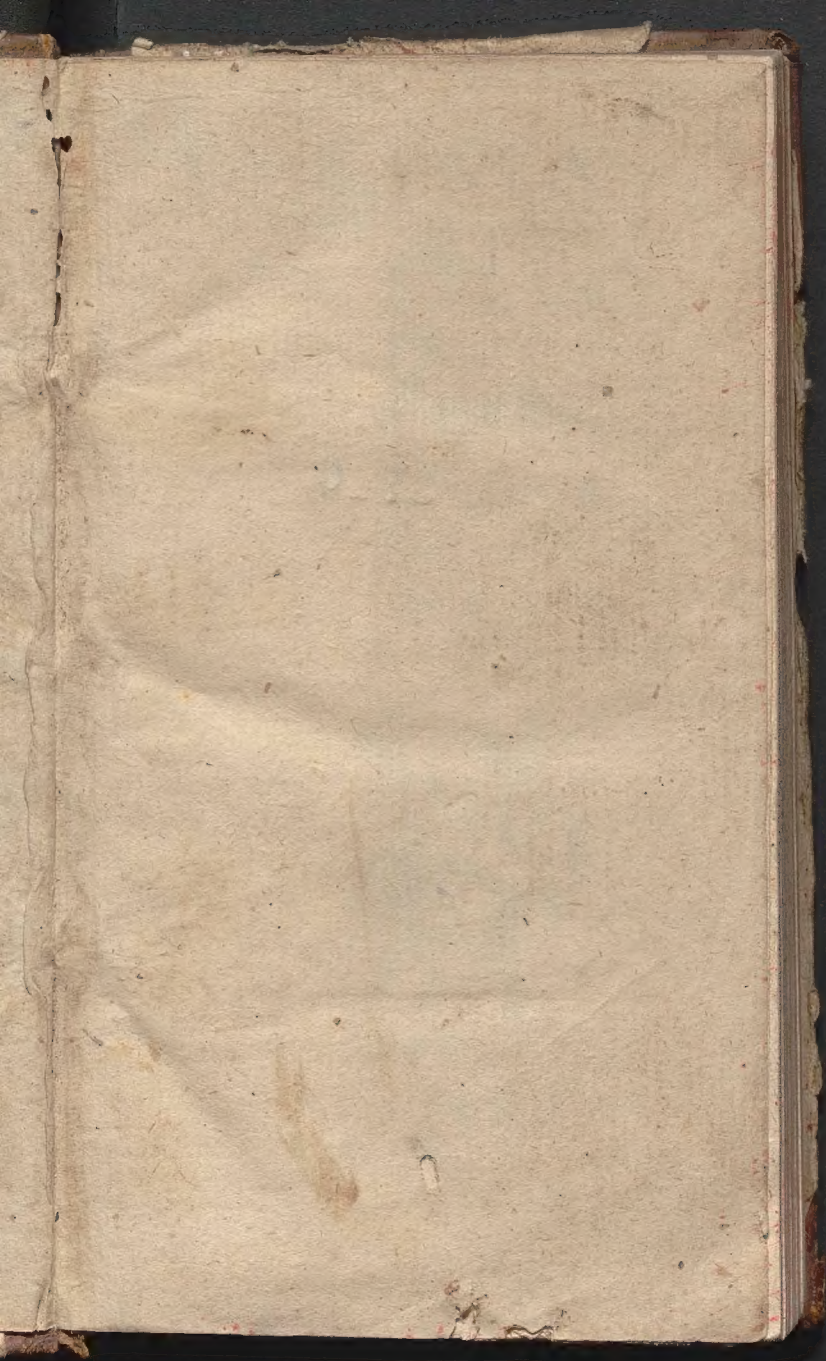


586488

586489

Mag. St. Dr.





3740



# K A Z A N I E

N A

## PIERWSZĄ NIEDZIELĘ POSTU

*z Okoliczności Nabożeństwa odprawiającego  
się na oświadczenie Bogu dziękczynienia win-  
nego, za pomyślnie dla Narodu Polskiego  
Obrady w czasie teraźniejszego Seymu War-  
szawskiego, w Kościele XX. Dominikanow  
Łuckich, a to z rozkazu:*

J. W. FELIXA PAWŁA

TURSKIEGO

Biskupa Łuckiego i Brzeskiego, Kawalera  
Orderow Polskich,

MIANE

przez X. Pawła Jastrzębskiego S. T. L. Predykatora  
Generalnego Kaznodzieię Ordynaryusza tegoż Za-  
konu.

*Za Pozwoleniem Zwierzchności podane do  
Druku.*

---

w ŁUCKU 1790.

w Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey, u XX.  
Dominikanow.

586489  
I



## CENSURA ORDINIS.

*Legi opus Kazanie na pierwszą Niedzielę Poštu &c. ex Commissione A. R. ac E. P. S. Th. Mgrī Patris Jordani Cyszkowski Prioris Provincialis Provinciae Polonae, cumque in hoc Opere nihil fidei & bonis moribus dissonum repererim, imo saluberrimam doctrinam ad Animarum Christi Fidelium lucrum uberime exhibitam invenerim, proinde illud luci publicae Edendum esse Censeo, si iis ad quos spectat videbitur. Datt. Luceoriae Die 15 Martii 1790 Anno.*

Fr. Alanus Kiliański S. Th. Lr. Prior  
Luceor. ac Vicarius Provincialis  
C. V. O. P.

*Ex Commissione A. R. ac E. P. S. Th. Mgrī Prioris Provincialis Provinciae Poloniae Patris Jordani Cyszkowski Legi sermonem pro Sacris Exedris habitum per Reverendum Patrem Lectorem Prædicat. Generalem, Patrem Paulum Jastrzębski, ab eodemque laboriose elugubratum, in quo cum nihil Sacrosanctae Romanae Catholicae Fidei contrarium, aut quod bonis moribus adversetur depræhenderim, quinimo ad ædificationem Fidelium emendandos depravatos hujus sæculi mores per multa in se Contineat, animadverterim; ideo publica donari luce eundem dignum Censui, si iis ad quos de jure pertinet ita videbitur*

*debitur. Dabam in Conventu Formali Luceoriensi Die 16 Martii 1790 Anno.*

*Fr. Carolus Czeretowicz S. Th. Mgr.  
mpr.*

## CENSURA DIECESANA.

*Legi opus Kazanie na pierwszą Niedzielę Poštu z okoliczności Nabożeństwa odprawującego się... na oświadczenie Bogu dziękczynia winnego za pomyślne dla Narodu Obrady &c. miane przez Xiedza Pawła Jastrzębskiego S. T. L. Predykatora Generalnego Zakonu Kaznodzieyskiego. Quod cum non modo nihil bonis moribus vel fidei contrarium Contineat; verum plenum Zeli Divini ac Cultum Religionis emendationemque Corruptorum morum inducat, proinde illud Tipis posse mandari Censeo. In quorum fidem me manu propria subscribo. Dabam Luceoriæ Die 20 Martii Anno 1790.*

*M. E. Popiel Broszniowski S. T. D.  
Censor Librorum mpr.*

## IMPRIMATUR.

*Martinus Olszewski Canonicus Cathedralis, Judex Surrogatus Consistori Generalis Luceoriensi, mpr.*

KA





*Thema.* Assumpsit cum diabolus in montem excelsum valde, & ostendit Ei omnia Regna mundi. & dixit hæc omnia dabo Tibi; si Cadens Adoraveris me, tunc dicit ei Jesus: vade Sathana scriptum est enim Deum tuum adorabis, & illi soli Servies. Math. Cap. 4to.

**P**ełne chytrości czarta przekłętego prze-  
myśły, i nayzłośliwszych sposobow na  
skuszenie Syna Boskiego chwytaiąca się  
ufilność, przez którą chciał tego dokazać  
czego nigdy nie mógł, i to obiecywał kłam-  
liwie, co w iego mocy nie było; godna  
(iак sądzę) naszej uwagi słuchacze. Chciał  
bowiem nayprzod, aby pod Wszechmo-  
cności Bostwa pokazaney pozorem, to iest:  
przez cudowną kamieni w chleb zwyczaj-  
ny zamianę, do obżarstwa, ile zgłodnia-  
łego na puszczu nakłonił. Lecz w razie  
tym pierwszym próżne iego dały się wi-  
dzieć zapędy, gdy usłyszał: *Nie na sa-  
mym chlebie żyje człowiek, ale wszelkim sło-  
wem, które pochodzi z ust Bożych.* Chciał  
powtore, aby dla próżney chwały, z wy-  
sokości ganku Kościelnego spuścić się na  
ziemię, mieniać: że o tym Pisma samego

zapewniaią wyroki, iż od obrażenia wszelkiego, będzie Anielską zachowany posługą. Ależ i tu, na głowę pohańbiony został, gdy mu rzeczono: *Napisano jest nie będziesz Boga twego kusił.* Chciał w refście, do łakomstwa, i chciwości tego Pana, ktorego niebo i ziemia jest właściwym dziedzictwem, pobudzić; i dla tego wyniósł go na górę wysoką, pokazał mu rozległe całego świata Krolewstwa, stawiał ich wszystkie powaby przed oczy, rękując: że to wszystko mu odda byle pokłon uczynił głęboki. Wszakże i tu, o iak pokonany, zawstydzony i starty, w swoim wynalazku został. Kiedy precz odpędzonym będąc, te prawdy Przedwieczney odebrał odpowiedź: *Panu Bogu twemu kłaniać się, a Jemu samemu służbę Boską oddawać będziesz.* Temi więc troistemi swoiey obłudzy i chitrości przemyśłami, tenże sam czart przekłety z całym światem woiwie. Czyli mam mówić, tych to iako naydoświadczeńszych sposobow na uludzenie serc ludzkich, na uwikłanie ich żądz, iak naymocniey używa. Używa on ducha łakomstwa, przez co niewstrzemięźliwemi, i nienasyconemi sprawuie ludzi. Ktorem to krokiem, jeszcze w Raiu z pierwszym człowiekiem postępować już począł: podżyma duchem próżney chwały, a zatym wy-



wyniosłości, zkąd idzie, że w sercach synów ludzkich zaszczipiona jest pycha, godności nieporządne pragnienie, innych z krzywdą nie małą pogarda, zamieszanie, nie pokoy, roztyrki przy rozdziale umysłu, a zatym naysczęśliwszy, bądź dobra powszechnego, bądź dobra prywatnego uszczerbek. Podaie do serca na koniec nie umiarkowane, bo zbyt do dobr ziemskich przyłożenie woli, ale to tak słucznym, i dzielnym sposobem, że w tych zakochawszy się potomkowie Adama, czynią z siebie ofiarę próżnościom, a stworzeniu szczeremu hołd Bogu podległości powinney w zaślepieniu oddają. Ztąd pochodzi, że odstępują Boga, z rzekań się cnoty, zapierają się Religii, zaniedbują sprawiedliwości, i tak brną w ostatek bezprawia. O nieszczęśliwy stan tych wszystkich! ktorzy siebie uznają za światłem oświeconych wiary, iednakże oczy mając zasłonięte, na tak gęste, i filne Oyca kłamstwa zasłazki, od Stworcy do stworzenia, od iego służby naysłabszey do niewoli naysięciwszey, od cnoty, do złości grzechowey przywiązują siebie. I co więcej gdy są nieprzyjacielnami Bogu, spodziewają się w czasie potrzeby swoiey, być zaratowanymi od niego. A któż wojnę tocząc z Bogiem, nad nim otrzymał zwycięstwo? któż

maiać od niego odwrocony umysł, swoich Modlitw uiszczenie oglądał? Kto mowie na złość mu czyniać błogosławieństwo na własne spowodził zabiegi? Ten to, ten uprzedzenia i ostatnię nieczułości iest charakter zwyczajny, bydź grzesznikiem, a nie winnym się sądzić, bydź nieprzyjacielem Bożkim, a siebie, za iego miłośnika poczytać, bydź na wszelką niesforność obyczajow wylanym, a szukać u wszystkich dobrego o sobie mniemania: alboteż wszeikie starania, i chęci, do tego końca kierować, żeby się dobrze, i korzystnie, dla Ojczyzny działa będąc przytym ladaiakiego życia.

Dla czego, gdy ten rozkaz iest naszego J. W. Pasterza, aby się w uroczystym obrządku nabożeństwo w tej Świątnicy Pańskiej odprawiało, z dziękczynieniem naywyższemu wszelkiego stworzenia Panu, za iego dobroć opatrzną, że błogosławić raczy Stanom Seymniaącym w Warszawie; więc dla przestrogi każdego, dla dobra powszechnego Ojczyzny naszej, dla dopełnienia powinności istotney, która się bez wyięcia do wszystkich rozciąga, z powodow słow Ewangelicznych, do czci i służby Bożkiej, do poprawy obyczajow zepsutych będę zachęcał na dzisieyszym

Kaza-



Kazaniu. Co nim uczynię taki podział rzeczy następujący układam:

Nie możemy się spodziewać sławy Narodu Polskiego, i korzyści z Obrad Seymowych potrzebney, ieżeli w nas ostrygłość będzie względem czci Boskiej, i iego służby powinney, to iedna:

Nie możemy się spodziewać dla Oyczyzny naszej upragnionych z Nieba posłukow, ieżeli przy szczerym nawroceniu do Boga, nie poprawimy w sobie obyczajów, a z nadto skażonych, to druga część Kazania. *Ad M. D. Gloriam.*

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

Tak po Katolicku nam sądzić i mówić nieuchronnie należy słuchacze, że do wszelkich czynności naszych, które są potrzebne, użyteczne, i właściwe, to iest: czyli to do utrzymania dobra powszechnego, czyli to prywatnego osiągnięcia należące pożytku, czyli w porządku natury lub łaski, czyli ieszcze w politycznym się obeyściu lub interessie potocznym, łaska Pana Boga i iego pomoc, iest nieoddzielnie potrzebna. Bo iako życie nasze, iestestwo nasze, w rękach Naywyższego po wszystkie wieki i czasy, tak rownież nasz los każdy iego opatrności podległy.

Gdyby zaś kto o przyczynę pytał tego  
moiego stwierdzenia? natychmiast w na-  
znaczeniu iest łatwa. Ten bowiem Bog  
ktory rządzi niebem i ziemią, ktory wszy-  
stkic stworzenia przez obmyślone od wie-  
kow śródki do końca zamierzonego kie-  
ruie, iest przyczyną naypierwszą, a za-  
tym i sprawcą wszystkich przyczyn dru-  
gich. W iego ręku są serca Krolow. *Cor  
Regis in manu Domini est.* Prov. cap. 21.  
W iego rozporządzeniach wszystkie są  
ludzkie układy. *Ipse disponit omnia.* Sap.  
8 v. 1. W iego przewidzeniu odwiecznym,  
stan terażniejszy, i przyszły wszelkich iest  
umieszczony rzeczy. A iezeli tak iest, toć  
rzeczywiście się wnosi; że iako z Bogiem  
co czyniąc, pewny zamiarow i staranno-  
ści naszej iest skutek, tak podobnież w  
niedostatku tey łaski, ktora nasze niedo-  
łstwo posila, niesposobnemi do działania  
staiemy się, czczemi w nadzieiach ieste-  
śmy. Alubo co czyniemy, to tylko samą  
bez korzyśtną iest pracą. Dla tey to przyczy-  
ny sam Chrystus powiedział: *Bezemnie nie  
nie możecie uczynić.* Joan. 15 v. 5.

Dla tego i Wielki Nauczyciel Narodow  
Paweł S. przyświadcza, że wszelka nasza  
dostateczność z Boga swoy bierze począ-  
tek 2 Cor. cap. 3 v. 5. Nie bez funda-  
mentu tedy powiedziałem, iż nie może-  
my



my spodziewać się Narodu Polskiego sławy, i korzyści z Obrad Seymowych potrzebney, ieżeli w nas ostrygłość będzie, względem czci Boskiey i iego służby powinney. Coż my ponieważ ludzie bez Boga gdy się od nas uchyli, potrafić zdołamy? kto nas wspomůže, i z toni wyrwie nieszczęsney, ieżeli naywyższa Wszechmocność samych sobie nas zechce zostawić? co po nayprzezorniejszych obradach, i nayczulszych zamyślach, a zatym sposobach nas ludzi, ieżeli w Niebie inakże będą uchwalone wyroki? próżne są myśli ludzkie mówi Prorok Psal. 93 i nie pewne opatrzenia onychże, co zatwierdza Mędrzec Sap.c. 9. v. 3. tak dalece: iż ieżeli Naywyższego niewesprze Prawica, ani sławy, ani korzyści, dla Krolestwa Polskiego, z tych tak długich a troskliwych Synow Ojczyzny zabiegów, gdy odstapiemy czci Boskiey, a razem służby iego powinney spodziewać się możemy. Kto albowiem Bogu służy, ten go iako służbę wiernego broni według słow owych Pisma Psal. 144. *Bog strzeże kochających siebie.* Kto iego czcicielem prawdziwym, ten w naycięższym razie, w nayokropniejszey porze z Nieba upragnionych doznaje dla siebie posiłków. Oczym zapewniamy samego Boga Imieniem, tegoż Proroka

ka

ka świadectwa. *Clamabit ad me exaudiam eum, eripiam eum, & glorificabo eum.* Psal. 90. Co niezliczone dowody wżyskich wiekow umacniaią, a nayiawniey gdy Daniela Bog od Lwow na pożarcie gotowych, zachował. Dan. 6to. Zuzannę przy niewinności od śmierci, iuż iuż zbliżaiącey się ocalił. Dan. 13. Troie pacholat wśródz rozpalonego pieca naystraszliwzym ogniem, (bo na siedm stopniow w file powiększonym) od wszelkiego obrażenia uwolnił. Dan. c. 3. A coż mówić o innych niezliczonych iuż to Pisma S. iuż Historyi Narodow, i poiedynczego doświadczenia tey prawdy przykładach? ale żebym słowniey i prościey mówił do przedsięwzięcia moiego, takich używam wyrazow: gdy Polacy byli z Bogiem złączeni, przez czci mu oddawanie prawdziwey, i oraz służby powinney, nieszkodziły im ich nieprzyjaciół zamachy, nie złamała ich siła obca potężnych Narodow, nienadwątliła ich dzielności umysłu, żadna pokątna przebiegłość lub przemoc. Oni zwyciężali, oni się męstwem i dla tego odniesionym tryumfem cieszyli, oni byli sławą Kraiu, oni byli postrachem przeciwnikow swoich. Czemuż? bo gdy czynili Obrady, zaczęli od Boga, gdy na koń wsiadać mieli, pierwey przez Spowiedz dokładną, Mo-  
dli-



dlitwę gorącą, i inne dobre uczynki przykładnie uzbraiali siebie. Gdy się mieli potykać, Kapłani w domach Boskich ich poświęcali orężę, gdy się znaydowali w obozie, czystość, sprawiedliwość, trzeźwość zachowali, bez najmniejszego uszczerbku. A teraz iak? ach! wzdryga się myśl, to na pamięć przywozić, ięzyk wstręt czuie wymawiać, a serce żalem się napełnia. Ach Boże cierpliwy! Boże, niewysławienie dobry. Twoie to miłosierdzie, i wytrzymałość nieskończenie wspaniała, żeś miecza sprawiedliwości Twoiey nie dobył na karki nasze, żeś nie zagubił Królestwa tego do tych czas, dla tylu krzywd, i wzgard Maiestatu Twoiego, że mówię tak łaskawie wyglądasz upamiętania się Polaków.

Lecz ta prawda ztąd płynie, iż trzeba koniecznie, tę oziębłość i ostygłość z serca naszego wyrzucić, względem czci Boskiej i jego służby powinney. Jakimże sposobem pytacie? Powiem to słuchacze, co w Chrystusie rozumiem, powiem co sumnienie mi każe, czego miłość ku Ojczyźnie wymaga, co wreszcie ku wam samym uprzejmość mi radzi, a powiem iasnie i szczerze. W ten czas będziemy mieli sławę i korzyść z Obrad Seymowych, i jeżeli Religia Chrystusa będzie miała u nas

miej-

mieysce naypierwsze, ieżeli cnota znajdzie powinny dla siebie szacunek, ieżeli nowomodne błędy w rzeczach Wiary będą wypłenione z Narodu.

O pierwszym iuż mówię, poki Religia Chrystusa trwa w Narodzie, poty ten Narod szczęśliwy, znakomity, i w swoich znajduie się zaszczytach. Poki Bog z Kościołem swoim ma względy i podległość powinna rozumu i woli, iuż to w rzeczach Wiary, iuż to w materyi ustaw i przepisow Kościelnych, poty Kray w błogosławieństwa obfituący jest Boskie. W ten czas bowiem Krol rządzi po Oycowsku poddani swoimi; w ten czas poddani Synowskie serce łącząc ie z posłuszeństwem, i ufzanowaniem powinnym, niosą mu w należytey daninie. W ten czas rady zdrowe Ministrow, iednomyślność zdań Senatorow chwalebna, sprawiedliwość Magistratur od wszelkier błędliwości daleka, w ten czas w każdym stanie zachowanie się przykładne; niechże Religia ustąpi, iuż po wszystkim natychmiast. Gdyż sama zuchwałość i rokosz, sam duch buntowniczy i upor, same zdradziectwa, chytrłości, i nierząd swoją zakładają stolicę. I tey prawdy skutki opłakane widzimy: w którym tylko Narodzie, Bog odstąpiony, Kościół, zaniechany, Ołtarz wywrocony, Kapłan wy-

pe-



pędzony, Ewangelia wzgardzona, Obrządki Święte wyśmiane, już tam po wszystkim porządku i cnocie. Chcecież tego nayżałośnieyszego ciosu bydź nieszczęśliwemi widzami? chcecież nato spuściznę własnem i oczyma poglądać, odstąpiecież Religii Chrystusa, ale co ja mówię; odstąpiecie, niech nas Bóg broni tey ostatney kaźni. Wszakże każdy zdrowego rozumu będący, chce oglądać w naylepszym stanie Oycyznę, każdy i sobie (iak trzymam) nie życzy nieszczęścia. Toć ja wnoszę, więc bądźmy w Religii trwałemi, więc naypierwey iey ocalenia szukaymy, bo ten kleynot drogi, owszem naydroższy, z samych Niebios nam dany. Nadto dodaję: Religia niech będzie iak matka, a in-sze interessa Kraiowe, iak iey dzieci. Religia niech będzie iak Pani, a odbywania interessow Oycyzny, iak iey sługi. Religia mowię niech będzie iak przewodnik, a iey interessa, iako tuż za nią idące, żeby nie zbłądziły Osoby.

Coż dzień dzisiejszy wartby był bez słońca? Wszakżeby nas ogarnęły ciemności bez Religii same ciemności w Narodzie. Co wart budynek bez fundamentu? fundamentem uszczęśliwienia Kraiu Religia. Więc tey nie trzeba od siebie odsuwać, ani mieysca ostatniego naznaczać. Mowię daley, iako Krol na  
Tro-

Tronie między wszystkimi naywyższe trzyma pierwszeństwo, tak Religia w Krolestwie koniecznie przodkować powinna. Pozwolicie raz ieszcze; więc iako wodz iest w woysku przodkuiący szczegolniey, tak Religii prym trzymać, we wszystkim i między wszystkimi nieprzerwanie właściwa. O gdyby na to, otworzyli ci oczy ktorzy są głównemi nieprzyaciołami Religii, podobnoby poznali iaka zguba, i nayżałośnieyszy upadek spiefzy za pogardą oneyże.

Ale podźmy do drugiej przestrogi, żeby cnota miała dla siebie powinny szacunek w Narodzie. Z tym ponieważ łączy się cześć Boga i służba iego, a dla Narodu sława z upragnioną korzyścią. Co to iest cnotę szacować myślicie? kto co lubi, w czym upodobanie gruntuie swoje, to za zwyczaj szacuje. I tak kocha kto przyjaciela swego, szacuje go. Kocha kto starszych swoich, wyrządza im ufzanowanie powinne. A ja mówię, gdy kto kocha cnotę, tey względ, szacunek i uwielbienie poświęca. Dla czegoż chcecie wiedzieć? bo się zna, naiey kosztowności i cenie, bo przenika co to iest bydź człowiekiem cnotliwym. Rozmaite zaprawdę są cnoty, o których mówić, i onych rodzaj wyliczać, czasu niepozwała mi szczupłość. Przeto tedy mo-

...nie



wię gdy kto żyje iak dobry Katolik, iako Syn prawdziwy Kościoła, iako przychyl-ny Oyczyźnie, iako wierny Monarsze, iako kochający bliźniego, ten bez wątpienia cnotliwy. Czyliż więc cnota i takie cnoty mający mieć niepowinien szacunku? co znaczy; żeby iego radom zaufać, rządow sprawowanie powierzać, niekrzywdzić w naymnieyszym sposobie, bądź go prześladuiąc, bądź go pozbywaiąc, bądź mu ubliżaiąc względności, albo wreszcie iego czyny opacznie tłumacząc. Proszę tu was wszystkich, daycie zdania swoje; iżaliż tacy a nie inni, wiakimkolwiek stanie bydź mają na urzędy obrani? z ktoremi iedno rozumieć, onych się trzymać, dzie-lic się nawet z niemi (że tak rzekę) ser-cem samym koniecznie należy? do czego nie tylko sumnienie, a za tym sprawiedli-wość, ale nawet sam rozum nienadwerezony zniewala. Mowmyż przeciwnie, ieżeli cnota wyszydzona, gorliwość pohańbiona, miłość Boga, i Oyczyzny, celem niena-wiści zostanie? będzież taki układ życia bez krzywdy i uymy iako czci tak i służby Bogu na zawsze powinney? nie czekaiąc odpowiedzi, sam mówię, zaiste nie bę-dzie. I z tey to przyczyny Bog nasz krzyw-dę sług swoich, poczytuie za własną, wi-dząc cnotliwych niewinnie cierpiących, boleie (że tak powiem) na sercu swym

Bożkim, któż się zemną na iedno niezgodzi? że trzeba kochać cnotę, a następnie cnotliwych, ktokolwiek wiernie przy Bogu swym stoi, kto ieszcze pragnie sławy, i korzyści z obrad Narodu Seymowych.

To gdy mowię wpada w myśl moją, że dla teyże samey czci Bożkiey, i okazania służby od nas mu winney, dla ieszcze korzyści i sławy, z Obrad Narodu Seymowych przysłało, ale co mowię przysłało? owszem koniecznie potrzeba; aby nowomodne błędy w rzeczach wiary precz z Kraiu wypienione zostały. I jeżeliby kto był zdania przeciwnego w tey mierze, od wołuję się do rozsądku was wszystkich i to w podobieństwach. Zarażony kto trądem, albo iaką inną szkodliwą chorobą, pokaże się między wami człowiek, czyliż go niepozbywacie natychmiast, aby niezarażał zdrowych? dom się pali iakowy, czyliż z bliskiego mieszkania, niezrywacie dachow czym prędzey, aby kłęski niedoświadczało podobney? knuie kto zdrady, podstępny, i niesnaski w towarzystwie na przykład waszym, czyliż go nie oddalacie od siebie? więcej to iest iak zaraza powietrzna lub też trądu, być niedowiarkiem, i błędy rozsiewać, bo co tu dusz zwłascza słabych, i ieszcze nieugruntowanych w wierze na zbawieniu szkodzi. Więcej to iest iak pożar szerczący się bo nie ieden dom,



Pałac, Kościół, Wieś; Miasto pożera, ale Powiaty, Woiewodztwa, Prowincye, owszem całe Krolewstwo napełnia i gubi. Więcey to iest iak człowiek podstępny niespokoiny i chytry, bo co tu w różnych umysłach przesądu, w sereach przewrotności, lekkomyślnego wielomowstwa w ięzykach zaszczepli, i do podobnego uprzedzenia, i bluźnierstwa przywiedzie; Ah mowcie wy sami ia zaś będę milczał. Ten dziś oświeconego rozumu, kto na Religią nastaje. Ten dziś biegły, i światły. kto samą Ewangelią Chrystusa, w ktorey Tajemnice Przedwieczne, prawdy nieskazywane, podług swego widzi i się tłumaczy. Ten zabawny i grzeszny, kto żarty czyni z SS. obrządkow Wiary naszej dowcipnie. Ten wielkiego świata człowiek, w czyich ustach brzmią same uszczypliwe i szyderkie słowa z tajemnic Najświętszych. Ten w swoiey Bibliotece porządny, kto. bezwstydnę, Heretyckie, zakazane, kłamliwe, pełne potwarzy, na Kościół i Rządcow jego chowa i wartuje księgi. Ten ieszcze pięknego zdania poczytany staje się, który w posiedzeniach, kompaniach, i zabawach, bezwzględnie, bez smaku, i naymnieyszey boiaźni, iuż to wyższego iuż to niższego rzędu, Duchownych honor, sławę szarpie. Ten na koniec poklask odbiera powszechny, a mędrkiem w oczach swoich zostaje, który z Kazań, i

nauk słyszanych gładko dworować potra-  
fia. Kto wreszcie, pośty łamie Kościelne,  
dni Niedzielne i Święta gwałci z wszelką  
łatwością, Mszy słuchanie, w czasie onychże  
opuszcza, do spowiedzi nawet wielkono-  
cney nie chodzi. O wieki, i czasy zepsute! o  
polityko! samym piekłem tchnąca; i takąż  
to Religia w naszej Ojczyźnie? takież to  
zbliżyły się wieki? w których i samemu  
Bogu, ludzie zapamiętali i złośliwi, iuż  
niechęcią przepuszczają, a co więcej, radzi-  
by go z wysokości samych Niebios strącić,  
takąż to wiara w Królestwie, i Polskim Na-  
rodzie? że dzisiaj młodzi i starzy, godniey-  
si i niżsi, męszczyni i niewiaśty, za nic ma-  
ją Religiją, odsyłają ją do gminu prostego,  
futrnią iey przepisy bezbożnie, i za nay-  
podleyszą rzecz mają Katolicytwa prawdzi-  
we *Posuerunt in caelum os suum. Psal. 73. Er-  
raverunt ab utero, locuti sunt falsa Ps. 57.* aż  
do wysokości Niebios wynieśli swe usta,  
od wnętrzości samych zbłądzili i mówili  
kłamliwie. Boże Zastępow! Królu Królów,  
Panie panujących, pomścij się swej krzyw-  
dy, za co taka zuchwałość, za co taka bez-  
wstydnosć, za co takie bezwiarstwo gore  
wzięło w dniach naszych? Lecz na co ja  
do ciebie o pomstę to wszystko widzący  
Boże i nieskończenie sprawiedliwy wołam?  
ktory w dzień gniewu, i zapalczywości nie-  
ubłaganej zemstę nad swemi nieprzyjaciół-  
mi



mi uczynisz, raczey mi to mowić przystoi, iż  
trzeba powściągnąć tych śmiałkow do ko-  
go należy, trzeba ukrocić ich śmiałość,  
czyia jest władza od tego. Trzeba chro-  
nić się towarzystwa takowych: bo i Prorok  
przestrzega *Cum perverso perverteris* Ps. 17.  
Trzeba odmienić zdanie i umysł w tych  
mędrkach mniemanych, a do zdrowego i  
Katolickiego ich przywrócić myślenia,  
trzeba mówić: na ich ięzyk świerzbiący  
ściśle wędziła położyć, a dopiero Bog  
miłościwy nam będzie, złamie siłę nie-  
przyjaciół naszych, zakwitnie staropol-  
ska wiara, a zatym Bog pochwalony, i  
uwielbiony będzie przez Cześć, sobie po-  
winną i służbę prawdziwą. Mówię raz ie-  
szcze, trzeba taką modę wyniszczyć, sub-  
telne rozumki obwalić, książki pełne takie-  
go iadu popalić, zwyczaje skasować, kto-  
re na Boga, i iego Religiją biiją, a nas  
wszystkich dla tego samego nieszczęśliwie-  
mi czynią. Inaczey daremne nasze stara-  
nia, próżne zabiegi, nieskuteczne żądze,  
ieżeli tego opuścimy dopełnić. Jak po-  
nieważ iedno z drugim się zgodzi, krzyw-  
dzić Boga, i zatargi z nim czynić? i ro-  
kować o szczęściu Oyczyzny za iego po-  
mocą?

## CZĘŚĆ DRUGA.

**W**szakże niedość jest na tym słuchacze moi, czcić Boga, i służyć jemu, to przez utrzymywanie Religii jego, to przez upoważnienie cnoty, która jest owocem oneyże, to wreszcie przez uprzątnienie błędów, które są temu obojgu przeciwne. Winniśmy albowiem procz tego, w szczerym nawroceniu do Boga poprawić w sobie aż nadto obyczaje skażone, inaczej ponieważ spodziewać się dla Narodu z Nieba upragnionych posiłków żadną miarą nie możemy.

Pewna to jest, że Bog nasz jest Ociec pocieszenia, i nigdy niewypowiedzianej litości, krotkiego iłtota dobroć, a miłosierdzie wnętrzości. Dla tego tedy w przybytkach swoich gotuje dla Synów ludzkich upragnione posiłki w złym razie. Dla tego mówię wspomaga i posila ich słabość mocą ramienia swojego. Ależ tych posiłków ktoż więcej potrzebuie iak Oyczyzna nasza strókana? która zewsząd obarczona pociłkami nieprzyiaciół jest swoich, która ięczy, płacze, i wzdycha pod ciężarem nieprzerachowanych ciężkości? Ona bowiem potrzebuie obrońców odważnych i dzielnych, ona jest żadna rady nayzdrowszey z żadnym niepomieszaney przesądem, ona oczekuje iednomysłnego ferca synów i  
mie-

mieszkańców Korony, ona pragnie, aby interessa iey wszystkie były prośtowane naylepiey. Słowem: chce tego aby była bezpieczna, szczęśliwa, kwitnąca, i w sławę przyodziana naylepszą. Lecz któż tego dokaże bez posłłkow z Nieba samego zesłanych? w których niebytności mdłe są nasze nadzieie, i zawodne naytęższe siły, i zdania, bo ieżeli to prawda ieść, a prawda stała na wieki, iż cokolwiek się dzieie nic się bez Boga nie dzieie, *Omnia per ipsum facta sunt, & sine ipso factum est nihil.* Joan. I. Toć i to nieomylna ieść pewność, że nikt nas wyrwać z pōśrzod niešťczęśliwości nie zdoła, ani też podźwignąć niepotrafi skutecznie, iak tylko ten Bog, pod ktorego panowaniem cały okrąg ieść ziemi. A do tego ieżeli Poganie kłaniaiać się swym Bogom fałszywym (iacy byli diabli) albo też dzieła rąk ludzkich, albo nierozumne stworzenia i żywioły, w nich pomocy swoiey gruntowali rzetelność, iakże my od tego, który ieść Bogiem Bogow iak mowi Prorok *Deus Deorum locutus est*, Ps. 49. wsparcia niebędziemy szukali? Lecz coż po szukaniu naszym, co po proźbach i owych głośach same przebiiaiać Nieba ieżeli w prawdziwym nawroćeniu do Boga, niepoprawiemy w sobie aż nadto obyczajow skażonych? obczyaie poniewaź zepsute, grzechy szkaradne, nieprawość zagęszczona



na na ziemi, plagę ciężką sprowadzając na  
Narod, rozwiążność iefzcze życia, i wol-  
ność sumnienia grożą nam i doczesną, i wie-  
czną karą. Coż zatym czynić, albo do ia-  
kich się śródkiem uciekać, pozostaie nam  
wszystkim? oto koniecznie w nawroceniu  
szczerem do Boga, trzeba poprawić oby-  
czaje zepsute, gdyż iak mowi Hieronim  
S. Bog umi swoy wyrok odmieniać iezeli  
człowiek tylko swoje występki poprawić  
zechce. *Deus novit mutare sententiam si  
tu noveris mutare delictum.* Niewiem zai-  
ste, do kogo to służy, co Duch Przenay-  
świętzy przez Proroka powiedział w Psal.  
13. *Corrupti sunt & abominabiles facti sunt  
in studiis suis, non est qui faciat bonum non  
est usque ad unum.* Zepsuci są i obrzydli-  
wemi się stali w usiłowaniach swoich, nie  
masz ktoby dobrze czynił, niemasz na-  
wet iednego. Nie sądzę ia tak, i mówić  
nie mogę, aby wszyscy Polacy byli zepsu-  
tego ferca, są ponieważ cnotliwi, są Bo-  
goboyni w Narodzie naszym mieszkańcy,  
są sumnienia dobrego, i przykładnego ży-  
cia, ktorych i wielbić, i naśladować przy-  
stoi. Wszakże nikt niezaprzeczy itemu,  
aby też nie byli i na złe ostatnie wylani,  
iacy są Libertyni, wolne prowadzący ży-  
cie, bluźniercy Prawd Boskich szkaradni,  
duchy mocne (iak się nazywają sami) na-  
stający na to wszystko, co iest Boskiego  
i Świę-

i Świętego, są pozor tylko cnoty i wiary  
noszący, są mowie sam Bog wie iakiego  
sumnienia i obrzadku, są nakoniec pogor-  
szyciele iawni. Pewnież tym wszystkim  
nie trzeba obyczaiow poprawić? Lecz dla  
dokładnieyszego wyluszczenia myśli mo-  
ich, że zepsutość obyczaiow potrzebuie  
poprawy, takie kładę dowody. I. Aby spra-  
wiedliwość względem Boga i bliźniego  
zachowana była. II. Aby dwoistość umy-  
słow i serca oddalona stała się. III. Aby  
na koniec dobro prywatne nad publiczne,  
nigdy ważone nie było, to gdy się stanie, bę-  
dzie obyczaiow poprawa.

Sprawiedliwość względem Boga i bli-  
źniego, wiele w sobie powinności zawiera.  
O wszystkim więc mówić byłoby waszey  
cierpliwości znużeniem. Otoż używam  
wyrazu krotkiego. Kto Bogu posłuszny,  
iego Kościołowi powolny, ten iest spra-  
wiedliwy względem Boga. Albo ieszcze  
iaśniey, kto Przykazania Bożkie pełni,  
Kościoła Matki naszej zachowuie ustawy,  
iego poddaie się zwierzchności, ten wzglę-  
dem Boga nazywać się sprawiedliwym  
powinien. I znowu: kto bliźniego nie-  
krzywdzi, kocha tego prawdziwą i dosko-  
nałą miłością, czyni mu tyle względem po-  
trzeb duszy i ciała, ile przemożność do-  
zwala, ten podobnież i względem bliźnie-  
go sprawiedliwym staie się. Ale proszę,

wieluż takich naliczyć możemy? jeżeli mam wspomnieć o zachowaniu Praw Boskich, te są zdeptane, wzgardzone, i zanie poważone bardzo u wielu ludzi, i dla tego to Psalmista S. powiedział Psal. 118. *Vidi prævaricantes, & tabescebam quia eloquia Tua non custodierunt.* Widziałem przestępców i grzeszników, i usychałem, że nie przestrzegali wyroków twoich. Jakoby chcąc Prorok S. w ten sposób wyrazić myśl swoją: Imię Twoje Najświętsze nie ma uwielbienia dla siebie, bo same krzywoprzyślestwa, bluźnierstwa, zniewagi tego pozostaia u ludzi. Czaszy tobie poświęcone nie mają względu winnego, bo zelżywość dni Twoich zagęszczona na świecie, a nawet i samych przybytków, któreś obrał za swoje mieszkanie, nieczęść oczywiſta dzieię się, bo Twoje Najświętsze wyroki, pogroźki, przykazy najmnieyszey powagi nie mają, bo Twoje świadectwa, obietnice, nie znajduia wiary.

Tak tedy czyniac byćże może sprawiedliwość względem Boga? a przydaymyż sprawiedliwość względem Kościoła iego, a kto dzisiaj Kościołowi podległy iest wprawdzie? iego powaga zdrobniała u wiernych, iego władza po Chrystusie naywyższa zpowszedniała u Chrześcian, iego wyroki i Prawa odrzucenie znalazły. Rozumiecież że mówię na domysł? wy-  
szcze-



szczególniam rzecz całą: któż dziś zachowuje posty? chyba Duchowni, albo też niższego stanu ludzie. Kto dzisiaj lęka się klątwy? chyba skrupulackiego i pierzchliwego (jak powiadacie) sumnienia. Kto się dziś ogląda na obrządki Święte Kościoła, do wykonania podane? chyba (jak mówicie z urąganiem) Parafialney edukacyi ludzkiej. Kto dziś pamięta o małżeńskich sżlubach uroczystą przysięgą stwierdzonych? chyba ten który niezna wielkiego świata mody. Kto przestrzega zgorzzenia dla infzych, żeby z siebie nie dawał? chyba bardzo duchownego żywota. O rozpusto ostatnia! o duchu pełny bezbożności niesłychaney wiekami! i więc że tak czynić, jest to być sprawiedliwym przed Bogiem? a coż już mówić o sprawiedliwości względem bliźniego? niewspominam o gniewach i zawziętościach nieubłaganych, które gaszą miłość Chrześciańską, nieprzywodzę podstępów i zdradzieństw, które iedni pod drugiemii czynią, co sprawiedliwość wyplenia istotnie. Nie chcę mówić o obmowach, i potwarzach, które prawie codziennie, i powszechnie bywają. Ale tylko powiadam, o iak wielu pokrzywdzicielow bliźnich swoich, którzy wydzierają im fortunę przez przemoc, pieniąctwa, i pozory fame.

me. O iak wielu, ktorzy nastaią na zdrowie, życie, przez zasadzki, pojedynki, i inne rozmaite sposoby. O iak wielu, przeskadzaią innym do Honorow, Imienia dobrego, sławy nabycia dla złości iedyney. O iak wielu, zapominaia wdzięczności ku Dobrodzieiom swoim, uszanowania i miłości ku Rodzicom własnym, winnego szacunku, i podległości ku starszym swoim. O iak wielu ieszcze, ktorzy się cieszą z cudzego nieszczęścia, ktorzy ubolewaią nad iego powodzeniem secześliwym, ktorzy będąc Panami zdzieraią poddanych, ktorzy będąc poddane, mi pełni są nieszczerości ku Panom, ktorzy będąc mocniejszymi, uciskaią słabszy, ktorzy zgoła żadney miłości, sprawiedliwości, nie znaią ku drugim. Toż jest sprawiedliwość względem bliźnich? Nie skończony, byłbym w mowieniu, gdybym chciał mówić o wszystkim, dosyć przeto powiedzieć, że niemasz sprawiedliwości względem Boga, nie masz sprawiedliwości i względem bliźnich. A iakże Bog zlituie się nad Oycyzną naszą? iak do miłosierdzia przystąpi? żeby nas tymże ratował? Otoż prawdziwie się do Boga nawrócić potrzeba, i poprawić tak mocno obyczaje skażone, to jest czyniąc względem Boga i względem bliźnich sprawie-

wiedliwość powinna. Lecz nie dosyć  
jest dla posłuków z Nieba osiągnięcia, dla  
poprawy obyczajów naszych, być spra-  
wiedliwemi, w pokazanym sposobie, obo-  
wiązani nadto jesteśmy, aby dwoistość  
serca, i umysłu, od nas oddalona stała się.

Co to jest serca i umysłu dwoistość, za-  
wieszacie myśl waszą? jest to powierzch-  
owność z istotą samą nigdy nie mającą  
zgody. Jest to światelko błyszczące, bez  
prawdziwej jasności, jest to na koniec  
okazanie pozorów bardzo dalekie od pra-  
wdy, jeżeli zaś czym, tedy Bog, i lu-  
dzie najbardziej się tym brzydzą. Bog  
się brzydzi; gdyż w Rozdziale drugim Kaz-  
nodzieia Pański z Ducha Bożego, każde-  
mu dwoistego serca zapowiada wieczne  
biada, *ve duplici Corde & labiis scelestis*,  
gdzie zaś biada w Piśmie, tam wieczne  
towarzyszy przekleństwo. Ze i ludzie  
brzydzą się też samą dwoistością naganną,  
nie potrzebaby o tym i mówić, bo ktoż  
z Judaszem przystaie? kto jego powie-  
ściom, i obietnicom uwierzy? kto mu  
serca i myśli skrytości obiawi? Szczery  
co ma w ustach to i w sercu. Obludny  
co innego mówi, co innego knuie. Szcze-  
ry co mówi raz, nie cofa się wstecz. O-  
bludny, czyli dwoistego serca, dziś tak, a  
jutro inaczej. Szczery nie ogląda się ani



na wziętek, ani na przyiaźń, ani na łaskę, bo tylko Boga, cnotę, sumnienie przed oczami ma swemi. Chytry interessowi, okolicznościom, osobom, a naywięcey zyskowi swojemu dogadza, gotow dziesięć razy przemienionym stawać się. Wnośmy tedy iuż daley z okryślenia tey prawdy, co po dwoistym w Oyczyźnie sercu? będzie gorliwy, a zmyślenie, będzie przychylny, a fałszywie, będzie obstående, a szkodliwie, będzie podaiący sposoby, a niepewne. Ze zaś w tym samyni, i kłamstwo, i zdrada, i uszkodzenie dobra powszechnego zawiera się zwyczajnie, można tak sądzić, aby się to podobało Bogu? który się kłamstwem nieskończenie brzydzi, który tylko ma roskosz w duszach prostych i szczerych. Ztąd mowi Bog w Piśmie. *Droga niebożnych jest ciemna, nie wiedzą bowiem gdzie upadną.* Prov. 4. v. 13. *Via impiorum tenebrosa nesciunt ubi Corruant.* Ztąd mowi Apostoł Paweł S. w Liście do Rzymian w Rozdz. 8. *Rostropność ciała duszy jest śmiercią.* Znieść zatym kłamstwo i obłudę, a Bog się do prawdy przywiąże, wyrzec się serca dwoma idącego drogami, zatym nastąpi obyczaiow poprawa, a Bog z błogosławieństwem przybędzie, wszakże on, jest drogą, prawdą, i życiem.

Na koniec dla uczestnictwa posiłkow  
Niebieskich, dla poprawy obyczajów,  
nigdy nie potrzeba dobra prywatnego,  
nad Publiczne przenosić, ponieważ gdy-  
by każdy szukał swego pożytku, nigdyby  
dobrze nie było dla wszystkich. Zdał mi  
się, że w tey materyi nayważnieyszey  
oczekuiecie tłumaczenia zupełnego. Czy-  
nię zadosyć woli, tylko proszę być uwa-  
gi przytomney. Więcej zawsze wszyscy  
ważą, iak ieden lub kilku; toć więcej wa-  
ży dobro wszystkich, iak tylko niektó-  
rych. Więcej znaczy powszechność iak  
prywatne osoby, toć bardziey należy  
być do powszechności przychylnym, a  
niżeli do osob, w małej liczbie będących.  
Więcej znaczy rzecz cała, aniżeli iey  
częstka, toć bardziey być powinna powa-  
żana nad częstkę. Toż samo z doświad-  
czenia uważmy, odcinaiają rękę, nogę  
człowiekowi, aby został przy życia cało-  
ści, naygodnieyszey częstokroć nieprze-  
puszczaią osobie, gdy idzie o wszystkich,  
ktoż tedy wniosku przez zdrowy rozum  
nie uczyni takiego? trzeba aby Ojczyzna  
Matka była w szczęściu, więc sie wszyscy  
weźmiemy za ręce. Trzeba żeby publi-  
czność żadnego uszczerbku nie miała,  
więc porzucimy prywatny interes, a wszy-  
scy do iedności przyśwapmy, iako bowiem  
sznu-

sznurek troisty z trudnością się zrywa, co  
Pismo S. stwierdza Eccl. 4. tak ja mówię:  
wielu na jedno zgodnych, trudno, owšem  
niepodobna przekonać niektórym. Procz  
tego, coż ztąd dla Ojczyzny za korzyść,  
że ten, albo ow, a choćby dzieśiaty do-  
piął myśli swoich, ieżeli wszyscy zgina  
razem i na zawsze? Co ztąd za pomyślność  
i ubłogosławienie Narodu? że ten przez  
roboty, ten przez podchlebstwo, ow  
przez wybiegi, swoje zamyśły utrzyma,  
kiedy tyśiące Obywatelów, tyśiące osob  
nayzacniejszych, nayzaśluzieńsze Familie, i  
z wielu godnemi mieszkańcami Ojczyzny,  
a to rozmaitego stanu, we łzach, i nędzy  
pogrążeni zostaną? To więc zważywszy,  
dobro powszechnie, nad prywatne, trze-  
ba zawsze przenosić, to ieść bardziey się  
starać o wszystkich, iak o sobie iednego.  
Na to samo i wielki Nauczyciel Narodów,  
gdy widział podobnie czyniących uty-  
skiwał, mówiąc: *Omnes quæ sua sunt quaerunt, non quæ Jesu Christi.* Wszyscy szu-  
kają tego co ich własnego, ieść, nie co Je-  
zusa Chrystusa. Niechże nas naywyższa  
Opatrzność od tego zachowuje losu, że-  
by kto miał mówić w następniczych cza-  
sach, o naszym Narodzie: dla tego zgi-  
nęła Polka, dla tego nieszczęśliwi Pola-  
cy, że każdy własnego patrzył interesu.



Ze nieumiełszacować dobra powfzechne-  
go, które na ich samych, uszczęśliwienie,  
i Potomkow w przyszłości wiekow było  
zlewać się powinno.

### ZAKONCZENIE.

Dwoiste prawdy tłumaczyłem dotych-  
czas Chrześcianie, tak względem czci  
Boskiej, i służby iemu powinney, iak  
oraz względem obyczajow poprawy.  
Wielkiey wagi są te powinności dwoiakie,  
od których wykonania, dobro wieczyste  
dusz naszych, odziedziczenie w nieprze-  
żytey wieczności Boga, nieochybnie za-  
leży. A nie tylko nabycie owey błogośła-  
wioney Ojczyzny, ale izyskanie powo-  
dzenia, i błogosławieństwa Boskiego w  
tym życiu. Zaczynam pamiętać, że ie-  
steśmy członkami Głowy naszej Chrystu-  
sa, że należemy do iego owczarni iedności,  
że w reszcie jesteśmy ludem Świętym, i  
Narodem wybranym, a to przez społe-  
czeństwo zabrane z Kościołem tegoż Chry-  
stusa na ziemi. Kochaymyż Boga, służ-  
my mu wiernie, czcimy go w duchu i  
wprawdzie, wypełniaymy iego Najswiętsze  
przykazy, żyjmy po Katolicku, na stro-  
nę wszelką niegodziwą a niegodną Chrze-  
ściańskiego Imienia w rzeczach Wiary i

C

oby-

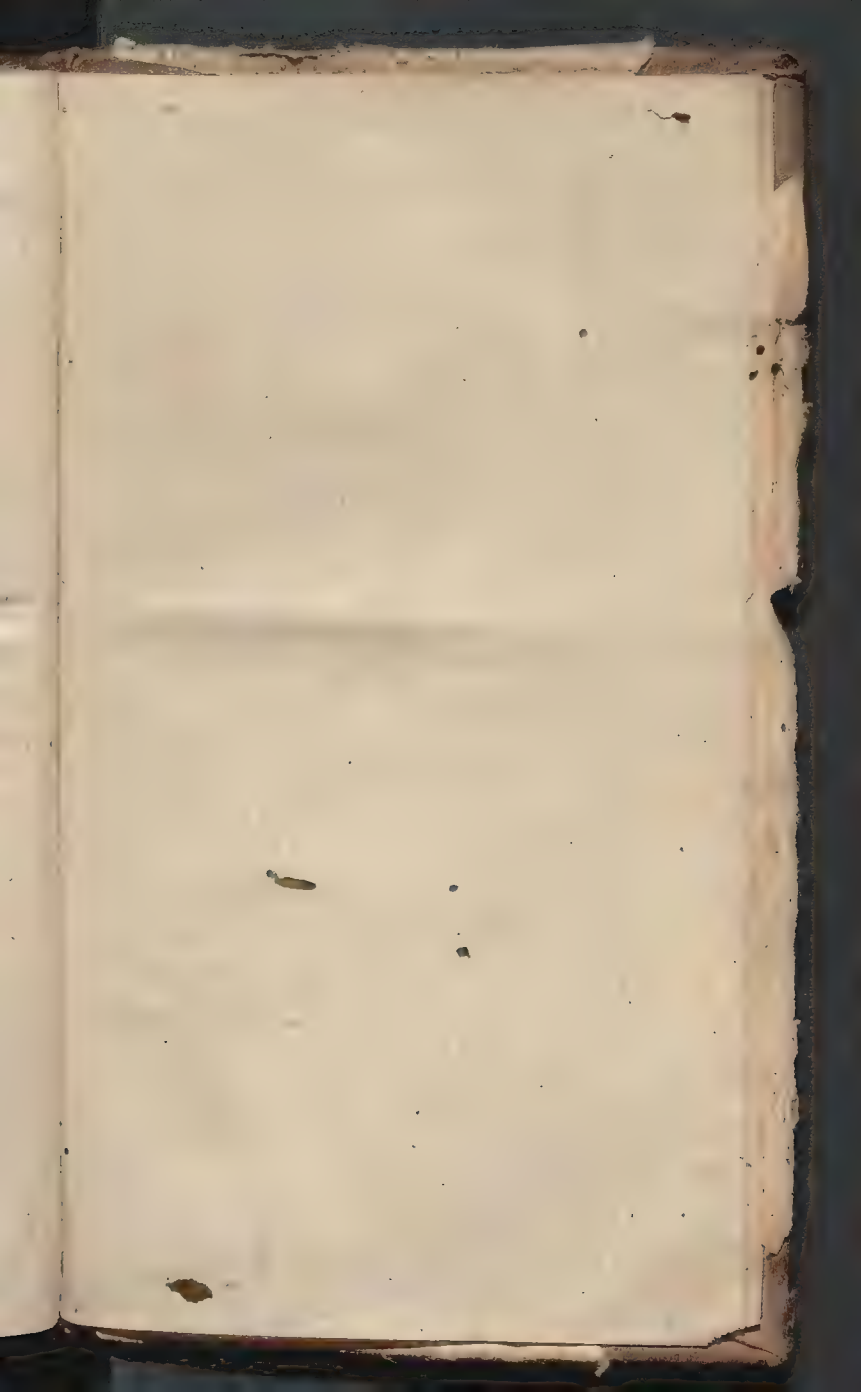
obyczaiow odrzuciwszy modę. Znamy Kościół za Kościół, bo Chrystus przestrzega u Mateusza S. w Rozd. 18. *Qui non audierit Ecclesiam sit tibi sicut Ethnicus & publicanus*, ktoby Kościoła nie słuchał, niech u ciebie będzie iako Poganin, i iawnogrzesznik. I na innym mieyscu. Kto nie zbiera zemną przeciwko mnie jest. *Qui non colligit mecum contra me est*. Luc. 1. To zaś czyniąc nigdy ani słowem, ani piśmem, ani uczynkiem bądźmy Kościołowi przeciwni, on ponieważ jest Matką naszą, a my iego dziećmi. Porzućmy sprzeczki o Religii, o Tajemnicach SS. o obrządkach Kościoła, bo się te nierozsądne mowy na nic nieprzydadzą, chyba, dla niedowiarstwa, naszego, i zgorzzenia drugichże, nam zgubę przyniesą. Krotko mówiąc wierzymy tak, iak Kościół wierzyć każe, bo nie za dysputę w Niebie, ale za wiarę prawdziwą i prostą mamy się umiędzczenia spodziewać, przytym poprawmy obyczaje nasze, nie po Libertyńsku, ale po Chrześciańsku, nie po Filozofowisku, ale po Katolicku, prowadźmy życie. A za przeszłe obłąkania nasze w gorzkości serca korząc się przed Bogiem, czynmy prawdziwą pokutę. Mówiąc z Joelem Prorokiem do Boga c. 2. *Parce Domine, parce Populo tuo: & ne des hereditatem tuam in oppro-*

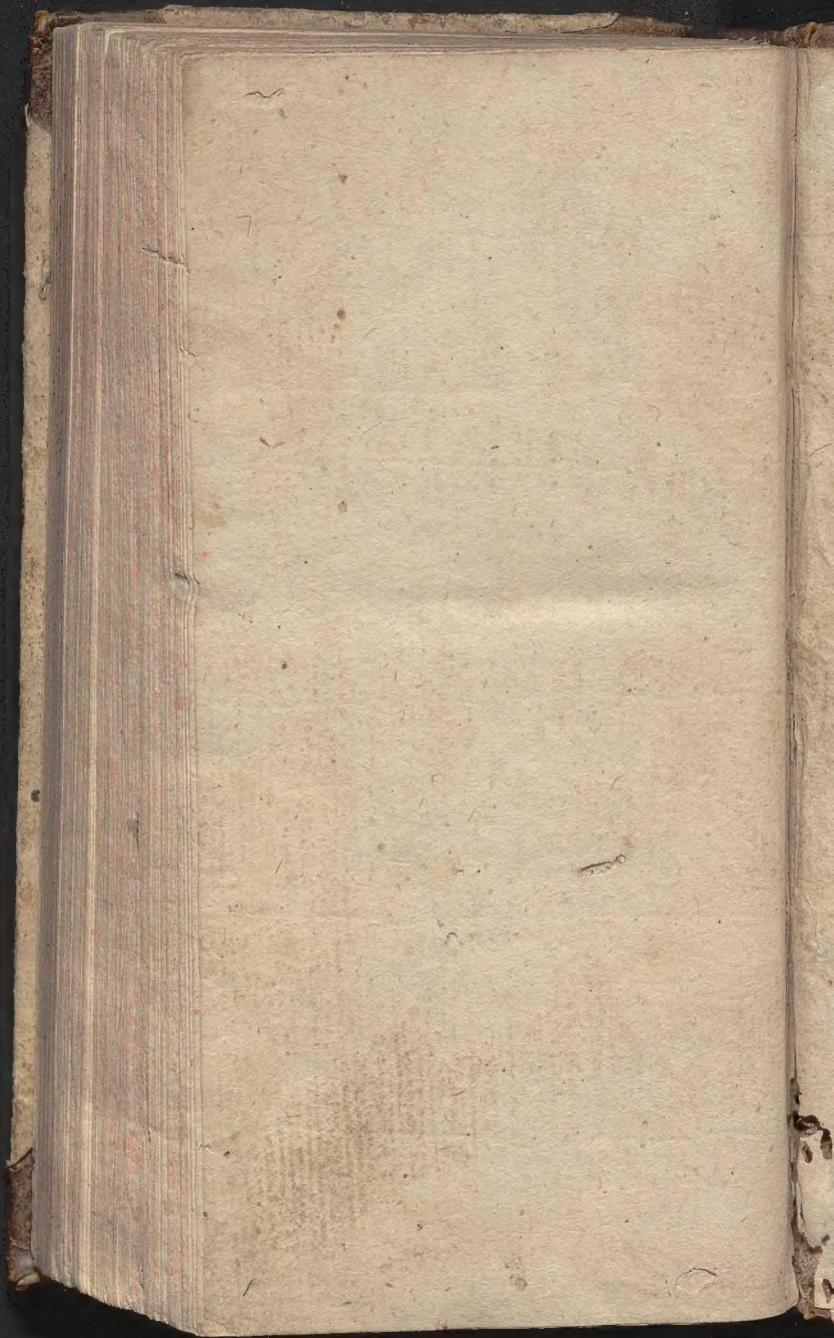
*opprobrium.* Przepuść Panie przepuść ludowi twojemu, i nie dawaj dziedzictwa twego w ohydę, zmiłuy się nad nami, według miłosierdzia twego i nakłoń ucha, na głosy nasze z serca samego wnoszące się do ciebie: *Amen.*





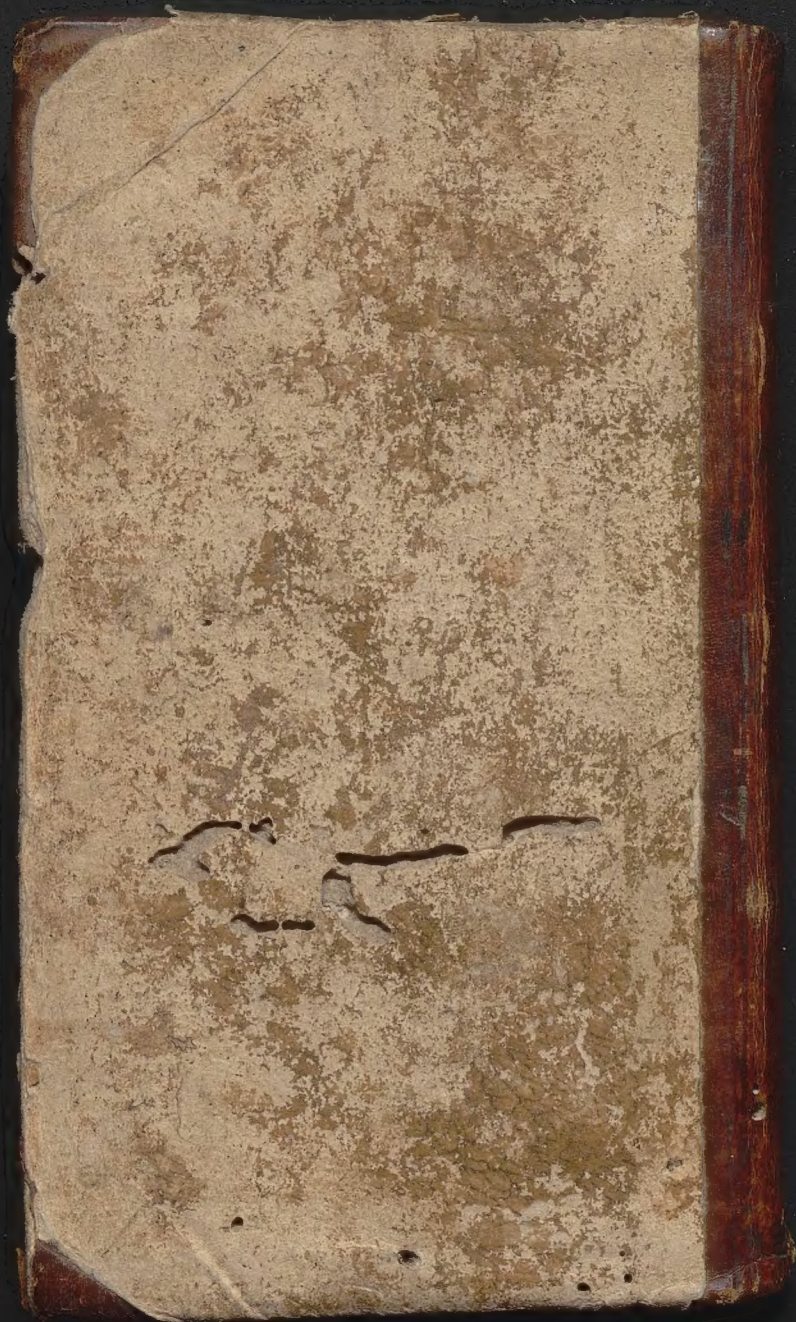
















SAZANIA

WYDZINS

TOM I

